

Światło wewnątrz jest światłem na zewnątrz

1 lipca 2025

Drogi Czytelniku,

Śubh miesiąca Gurupurnimy.

Jednym z wielu darów, jakimi nas obdarza czas, jest z pewnością ten, że lipiec następuje po czerwcu. Taka jest moja konkluzja, przynajmniej kiedy tak oto zbliżamy się do szczytu letnich miesięcy tutaj w Shri Muktananda Ashram. Właśnie zakończyliśmy świętowanie miesiąca urodzin Gurumayi. Studiowaliśmy i praktykowaliśmy *sadguna*, cnoty. Wyrażaliśmy życzenia pokoju, korzystając z pomocy rzeczywistych jak i fantastycznie wyobrażonych dmuchawców. Kontemplowaliśmy, co znaczy wykazywać się cechą klarowności, *spashtatā*, w myśli, słowie i działaniu.

Kocham obchody święta mojej Guru. Gdyby to ode mnie zależało, prawdopodobnie kontynuowalibyśmy celebrację w następnym miesiącu, potem kolejnym i jeszcze jednym. W pewnym sensie spełnia się moje życzenie. Ponieważ po czerwcu następuje lipiec – a w lipcu (a dokładniej w księżycowym miesiącu *Asadha* według kalendarza indyjskiego, który często odpowiada lipcowi), świętujemy Gurupurnimę.

Gurupurnima przypada w tym roku 10 lipca. Tego dnia księżyc osiągnie pełnię, a jego perfekcja, kompletność i blask są symbolicznie określają relację ucznia z Guru. Nigdy nie mogłam się oprzeć urokowi święta Gurupurnimy, której korzenie sięgają starożytnych Indii, także dlatego, że zostało ono zainicjowane przez uczniów. To miłość do Guru, rozpoznanie tego, czym ich obdarzył, i wdzięczność za te błogosławieństwa były powodem powstania dorocznego święta Guru.

Wiele tysięcy lat później, gdy przygotowujemy się do obchodów Gurupurnimy na ścieżce Siddha Jogi, zastanawiam się, co znaczy być

uczniem w dzisiejszych czasach. Nie ulega kwestii, że tak jak wiedza przekazywana przez Guru jest wieczna, tak samo niezmienna jest istota relacji Guru-uczeń. Nie ma też nic nowego w tym, że życie na tym świecie jest wyzwaniem. Te „dawne dobre czasy”, do których czasem lubimy się odwoływać, niezależnie od tego czy miały miejsce dziesięć, dwadzieścia albo pięćdziesiąt lat temu, były prawdopodobnie trudniejsze i bardziej niejednorodne niż to, co mamy skłonność zachowywać w pamięci. Wszak natura ludzka nic się nie zmieniła – nasza niezwykła zdolność czynienia dobra, nasza niebywała podatność na rozproszenie uwagi.

Charakterystycznym rysem czasów, w których żyjemy, jest wzrost liczby środków powodujących nasze rozkojarzenie, jak też rosnąca skala ich złożoności. Na wiele sposobów nasza uwaga stała się rozproszona – a przynajmniej dużo łatwiej ją zdekoncentrować. A to rozproszenie naszej zbiorowej uwagi służy tworzeniu podziałów i niezgody. Trudno jest być zjednoczonym, gdy każdy mówi co innego, słyszy co innego, twierdzi, że chce czego innego.

Biorąc pod uwagę ten kontekst, czuję się nad wyraz świadoma – i pewna jestem, że również wielu z was – przywileju i odpowiedzialności podążania ścieżką wskazaną przez Śri Guru. Odczuwam głęboką wdzięczność za to, że *mam* Guru – że dzięki takim czy innym okolicznościom losu i dobrej karmy oraz przezorności mojej rodziny w podążaniu ścieżką Siddha Jogi zostałam doprowadzona tutaj, do stóp mojej Guru.

W tym roku, 2025, Gurumayi przekazała nam Przesłanie: *Spraw, aby twój czas był wart twojego czasu*. Rozważając, co znaczy być przykładnym uczniem i jak najlepiej uczcić moją Guru w miesiącu Gurupurnimy, czuję się zdecydowana uczynić jak najlepszy użytek z tego, czym obdarowała mnie Gurumayi. Chcę pielęgnować *śakti*, którą przebudziła we mnie Gurumayi – praktykując jej Przesłanie.

Jednym ze sposobów, w jaki zamierzam to uczynić, jest ponowne przyjrzenie się *Shri Guru Vachan*, naukom Gurumayi z miesiąca Gurupurnimy sprzed

kilku lat. *Shri Guru Vachan* składa się z dziewięciu nauk Gurumayi, z których każda wskazuje na podjęcie konkretnego działania w celu jak najlepszego wykorzystania własnego czasu. Podobnie jak w przypadku wszystkich praktyk wykonywanych na ścieżce Siddha Jogi, efekty się kumulują i wyrażają wszechstronnie. Zmiana i poprawa naszego stosunku do czasu wywołuje odpowiednią zmianę w relacjach z ludźmi i otaczającym nas światem. Sami dostrzegamy tę różnicę i jest ona dostrzegalna dla innych.

Kiedy zastanawiam się nad świętem Gurupurnimy i jego wagą dla mnie jako siddha joginki, nadchodzi moment, kiedy mój umysł zdaje się zacinać. Myśli i język rozplývają się w narastającym odczuciu – podobnym do uczucia, ale czymś znacznie większym. To miłość. Podziw. To wdzięczność. To jakiś cudowny tego amalgamat.

Częścią bycia uczniem jest wyrażenie tego uczucia. Zgodzisz się z tym? I nie dlatego, że to zalecana praktyka; nie dlatego, że to być może w jakimś stopniu roztropne. Dzieje się tak, ponieważ taki jest impuls serca. Ten przypływ miłości, oddania, wymaga uwieńczenia.

Wspomniałam już wcześniej o mojej fascynacji nauką Siddha Jogi, iż Bóg, Guru i Jaźń są jednością. Jest to nauka, o której często myślę podczas obchodów Gurupurnimy, święta poświęconego oddawaniu czci Guru i *Guru-śakti*. Z jednej strony, nie mogę uwierzyć, że mam niezwykle szczęście otrzymywać *darśan* i nauki Sadguru. Zawsze będzie to mnie zdumiewać. Z drugiej strony, jest to najbardziej naturalna rzecz na świecie! Tak wiele razy doświadczam obecności Gurumayi jako tak bliskiej mnie jak moje własne serce.

Jednakże, jakkolwiek cudowne są te przebliski jedności, odnoszę się do nich podobnie jak wielcy poeci-święci Indii tacy jak Tukaram Maharaj. Nawet po osiągnięciu oświecenia ci święci modlili się do wybranego przez siebie bóstwa, prosząc o zachowanie pewnego poczucia rozdzielenia. Pragnęli dalek

wielbić swego Pana; pragnęli zachować dynamikę specyficzną dla postawy bycia uczniem.

Tak więc, jeśli chodzi o pytanie, które zadaję w tym liście – co znaczy być uczniem i jak najlepiej uhonorować Guru podczas Gurupurnimy – istnieje wiele odpowiedzi. Mówiłam o wdrażaniu nauk Guru i o tym, że jest to bezpośrednie potwierdzenie wartości, jaką przypisujemy słowom Guru. Nadto, możemy praktykować *Guru-puję*, wielbienie Guru. Możemy przeznaczyć czas na śpiew imienia Guru, medytowanie nad Guru, zapisywanie doświadczeniach związanych z *darśanem* Guru. I możemy jeszcze, a jestem pewna, że wielu z was już zaczęło to planować – uczestniczyć w praktyce *Guru-daksziny*.

Podczas miesiąca Gurupurnimy oddajemy hołd trzem Guru linii Siddha Jogi: Gurumayi, Babie Muktanandzie (który był Guru Gurumayi) i Bhagavanowi Nityanandzie (który był Guru Baby). Dlatego wydaje się stosowne – wydaje się właściwe – że 21 lipca będziemy mieć kolejną pomyślną okazję uhonorowania Guru. Będzie to Księżycowa Rocznicą Punyatithi Bhagavana Nityanandy.

Punyatithi Bade Baby to dzień, w którym opuścił swoje fizyczne ciało, aby połączyć się ze Świadomością, która tworzy ten świat. Przy tej okazji przywołujemy pamięć o tym, że chociaż w pewien sposób Bade Baba opuścił ten świat, pozostaje w nim nadal intensywnie obecny. Jego łaska wyczuwalna jest w samych cząsteczkach atmosfery.

W czasie Księżycowego Punyatithi księżyc będzie w fazie malejącej, widoczny jako sierp światła podobny do tego, o którym mówi się, że znajduje się we włosach Pana Śiwy. Uważam to za piękną symbolikę. Księżyc w pełni, którego *darśan* otrzymamy wcześniej w tym miesiącu, obecny będzie nadal pod czarnym aksamitem jego płaszcza. Być może nie zobaczymy go w całości, ale wciąż będziemy oglądać jego światło.

Bóg, Guru i Jaźń są jednym. Światło wewnątrz jest światłem na zewnątrz. Nie ma rozdzielania, aczkolwiek czasami tak się wydaje – nawet jeśli rozkoszujemy się tym oddzieleniem, ponieważ pozwala ono na pełniejsze wyrażenie naszego oddania. To perspektywa pełna tajemnic, nieprawdaż? To filozofia mistyczna. A z każdym świętem, które obchodzimy na ścieżce Siddha Jogi, z każdą nową okazją do pamiętania o Bogu i doświadczania Boga, to również prawda, do której powracamy.

Z poważaniem,

Eesha Sardesai



© 2025 SYDA Foundation®. Wszelkie prawa zastrzeżone.